

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 października 2016 r. S. O. i M. O. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: Bank) kwoty 24.781 zł wraz z odsetkami ustawowymi: od kwoty 2.946 zł za okres od dnia 18 kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.670 zł za okres od dnia 30 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 7.843 zł za okres od dnia 30 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 8.322 zł za okres od dnia 29 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Powodowie wnieśli nadto o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 30 marca 2007 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego o nr KH/ (...). W umowie zawarte były m.in. postanowienia uprawniające pozwanego Bank do pobierania od powodów środków pieniężnych tytułem tzw. ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym. Powodowie wskazali, że pozwany w dniach 18 kwietnia 2007 r., 30 kwietnia 2010 r., 30 kwietnia 2013 r. i 29 kwietnia 2016 r. pobrał od nich z powyższego tytułu żądane pozwem kwoty. Powodowie wskazali, że przy zawieraniu umowy nie poinformowano ich, czym jest tak naprawdę unww. Zarzucili abuzywność postanowień umownych zobowiązujących ich do ponoszenia kosztów ww. ubezpieczenia. Podnieśli, że unww nie zapewnia im żadnej ochrony, a w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego pozwany otrzymuje od towarzystwa ubezpieczeń umówioną sumę, podczas gdy ubezpieczyciel może wystąpić do powodów z regresem ubezpieczeniowym. Według powodów, ww. postanowienia umowne kształtowały ich obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając ich interesy, a przy tym nie było indywidualnie uzgodnione pomiędzy stronami i było niejednoznacznie sformułowane. Powodowie wskazali, że kwoty zapłacone przez nich na rzecz Banku z ww. tytułu stanowią świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. i podlegają w całości zwrotowi, co uzasadniało wniesienie pozwu. (pozew k. 1-6v, k. 253).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powodów o kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że klauzule umowne o ubezpieczeniu z tytułu nww nie są abuzywne, a świadczenie powodów na rzecz Banku z ww. tytułu było świadczeniem należnym, okresowym i głównym. Wskazał, że powodom przekazano szczegółowe informacje dotyczące umowy kredytu hipotecznego, jak również konsekwencji postanowień tej umowy. Według pozwanego, powodowie musieli mieć świadomość, że konieczne będzie dodatkowe zabezpieczenie kredytu wobec braku wymaganego wkładu własnego. Pozwany podkreślił, że otrzymane od powodów ww. kwoty przekazał ubezpieczycielowi. Wskazał, że proponował powodom zmianę opłaty pobieranej tytułem unww na prowizję lub dokonanie dodatkowego zabezpieczenia kredytu, np. na innej nieruchomości. Pozwany zgłosił również zarzut przedawnienia części roszczenia, powołując się na okresowy charakter dochodzonego przez powoda świadczenia. (odpowiedź na pozew k. 45-84).

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez Bank (...) S.A.

nr (...)04/01/2004, zawartej pomiędzy tym Bankiem, a (...) S.A.

z siedzibą w W., w dniu 29 października 2004 r., pozwany zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. Składka ubezpieczeniowa wynosiła 2,4% od podstawy naliczenia składki, określonej

w sposób tożsamy jak w regulaminie udzielania kredytów, za 36 miesięczny okres ubezpieczenia (§ 5 ust. 1). Powyższa umowa ubezpieczenia dotyczyła umów kredytowych przyjętych do ubezpieczenia w okresie jej obowiązywania, dla których wskaźnik (...) (wyrażony w procentach stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości na dzień dokonania analizy kredytowej, wyliczony zgodnie z procedurami bankowymi) znajduje się pomiędzy minimalnym i maksymalnym wskaźnikiem (...). Sumą ubezpieczenia była kwota odpowiadająca różnicy pomiędzy kwotą udzielonego kredytu i iloczynu wskaźnika (...) na poziomie 80% i wartości nieruchomości przeznaczonej pod

zabezpieczenie (§ 2 ust. 4 umowy ubezpieczenia). W § 7 ust. 10 umowy przyjęto, że z dniem wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. z siedzibą w W. roszczenie Banku do kredytobiorców z tytułu umowy kredytu przechodzi na mocy prawa, tj. art. 828 k.c., na ww. ubezpieczyciela do wysokości wypłaconego odszkodowania. (umowa ubezpieczenia z aneksami k. 279-306).

(...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...). (bezsporne).

Powodowie nie posiadali żadnych oszczędności, w związku z czym postanowili zaciągnąć kredyt na 100% ceny nabywanego lokalu mieszkalnego. Ostatecznie zdecydowali się na kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego (...) w pozwanym Banku. Powyższą ofertę przedstawił im jako najkorzystniejszą doradca kredytowy A. G., z którego pomocy powodowie korzystali w trakcie przygotowań do zawarcia ww. umowy. (zeznania świadka A. G. k. 310-310v, przesłuchanie powodów k. 310v i 262-263).

Treść umowy o kredyt hipoteczny jest przygotowywana przez centralę Banku. W przypadku, gdy Bank udziela klientowi kredytu na 100% wartości nieruchomości, wymagane jest zabezpieczenie niskiego wkładu własnego, np. w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zazwyczaj kredytobiorcy wybierali wariant w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Umowa ubezpieczenia zawarta pomiędzy Bankiem, a ubezpieczycielem nie była przedstawiana kredytobiorcom i nie mieli oni możliwości się zapoznania z jej treścią. Ubezpieczonym na podstawie tej umowy jest Bank. Wzór na wyliczenie opłaty za unww był zawarty w Regulaminie Banku. (zeznania świadka K. G. k. 309v., zeznania świadka M. S. k. 309v-310, Regulamin k. 111-129).

W dniu 30 marca 2007 r. powodowie zawarli z Bankiem umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której Bank udzielił powodom kredytu w kwocie 400.700 zł indeksowanego do franka szwajcarskiego (§ 2 ust. 1 i 2 umowy kredytowej). Spłata kredytu, ustalonego w § 2 umowy kredytowej w złotych polskich, miała następować we frankach szwajcarskich z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym Banku (§ 7 ust. 1 umowy kredytowej). W umowie postanowiono również, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 560.00 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym na podstawie umowy zawartej przez pozwanego Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy kredytowej). Kredytobiorcy zobowiązali się zwrócić pozwanemu Bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 2.946 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej). Jeżeli w ciągu 36-miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 320.560 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez pozwanego Bank na piśmie (§ 9 ust. 9 umowy kredytowej). Natomiast jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 320.560 zł pozwany Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy kredytowej). Kredytobiorcy złożyli pisemne oświadczenia o otrzymaniu od Banku szeregu dokumentów, m.in. Regulaminem kredytowania. Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorców oraz cennik kredytu hipotecznego były integralną częścią umowy kredytu (§ 11 ust. 2 umowy kredytowej). W § 11 umowy kredytowej wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu czy też Cennika. Powodowie otrzymali informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej. (umowa k. 7-9, Regulamin k. 111-129, cennik k. 130-133v, informacja k. 159, oświadczenie powodów o zapoznaniu się z Regulaminem kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku k. 134). Środki z kredytu zostały wypłacone powodom w całości. (oświadczenie o udzieleniu kredytu k. 161, dyspozycja wypłaty k. 160, pismo k. 15).

Od dnia 1 sierpnia 2010 r. ochronę ubezpieczeniową w zakresie niskiego wkładu własnego kredytu powodów zapewniało, na mocy zawartej z Bankiem (...) umowy ubezpieczenia, Towarzystwo (...) S.A. Bank nie zawiadomił powodów o zmianie ubezpieczyciela nww. (okoliczności bezsporne k. 319, przesłuchanie powodów k. 310v i 262-263).

W dniu 18 kwietnia 2007 r. Bank pobrał z rachunku powodów z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kwotę 2.946 zł. W dniu 30 kwietnia 2010 r. Bank pobrał z rachunku powodów kwotę 5.670 zł tytułem składki za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. W dniu 30 kwietnia 2013 r. Bank pobrał z rachunku powodów kwotę 7.843 zł tytułem składki za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. W dniu 29 kwietnia 2016 r. Bank pobrał z rachunku powodów kwotę 8.322 zł tytułem składki za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. O nadchodzącym terminie płatności składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz zamiarze pobrania powyższych kwot, każdorazowo powodowie byli informowani przez pozwanego Bank na piśmie. Z kwoty pobranej z tytułu pierwszej z ww. składek na unww Bank przekazał do (...) S.A. kwotę 1.768 zł. Kolejne trzy składki zostały przekazane przez Bank do (...) S.A., odpowiednio w następujących kwotach: 2.798 zł, 4.444 zł, 8.322 zł. (okoliczności bezsporne, potwierdzenia operacji k. 16-18, pisma k. 19, 166-172, pisma pozwanego k. 268, 323).

Pismem z dnia 28 października 2016 r., doręczonym pozwanemu w dniu 31 października 2016 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz kwoty 24.781 zł tytułem zwrotu opłat za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Pozwany odmówił spełnienia ww. świadczenia. (wezwanie do zapłaty k. 30, zpo k. 32v, pismo pozwanego z 8.11.2016 r. k. 33-34).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dokumentów, których treść nie była kwestionowana przez strony, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość wynikające z tych dowodów okoliczności faktyczne. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków i powodów przesłuchanych w charakterze strony, uznając te dowody za wiarygodne. Należy jednak wskazać, że dowody z zeznań świadków nie były szczególnie przydatne do rozstrzygnięcia sprawy, jako w przeważającym zakresie dotyczące ogólnych procedur wewnętrznych Banku związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych oraz rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, wypełniania wniosków kredytowych i zawierania aneksów do umów kredytowych. Przesłuchani przed Sądem świadkowie z uwagi na upływ czasu i wielość klientów nie pamiętali powodów ani przebiegu zawierania z nią umowy kredytowej i aneksu, nie pamiętali też, jakie dokładnie informacje przekazali powodom przy zawieraniu ww. umowy.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień zawartej przez strony umowy o kredyt, jako wzorca umownego stosowanego przez Bank, na podstawie których pozwany pobrał z rachunku powodów dochodzone pozwem kwoty, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c. Między stronami było bezsporne, że ww. umowa kredytowa została zawarta przez powodów, jako konsumentów z pozwanym, jako przedsiębiorcą, z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego banku.

Powodowie domagali się zwrotu od pozwanego czterech kwot uiszczonych na rzecz Banku, w wykonaniu zobowiązania, wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu tj.: 2.946 zł tytułem opłaty pobranej w dniu 18.04.2007 r., 5.670 zł tytułem opłaty pobranej w dniu 30.06.2010 r., 7.843 zł tytułem opłaty pobranej w dniu 30.04.2013 r. oraz kwoty 8.322 zł pobranej w dniu 29.04.2016 r. Jako podstawę prawną powodowie wskazywali art. 405 k.c. i art. 410 k.c., twierdząc, że uiszczono pozwanemu ww. świadczenia były nienależne. Spór między stronami dotyczył zatem przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny z dnia 30 marca 2007 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego Bank, na podstawie którego Bank potrącał kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c. Ten rodzaj argumentacji dominował w sprawie, aczkolwiek nie był jedyną podstawą roszczenia.

Zauważyć bowiem należy, że obok zarzutów skierowanych przeciwko podstawie świadczenia powodowie powoływali się na niezrealizowanie określonych w umowie warunków zwrotu świadczenia pozwanej.

Obie przywołane podstawy roszczenia tylko częściowo się pokrywają. Potwierdzenie bowiem zasadności zarzutu braku zaistnienia podstawy do spełnienia świadczenia w postaci nieobjęcia ochroną ubezpieczeniową umowy kredytowej powodów lub objęcia jej przez inny podmiot niż wskazany w tej umowie zwalniałoby Sąd od konieczności rozważenia abuzywnego charakteru tych jej postanowień, które do tego świadczenia zobowiązują. Potrzeba analizy abuzywności charakteru umowy pojawia się bowiem dopiero wtedy, gdy kwestia tej abuzywności staje się przesłanką rozstrzygnięcia w sprawie, a zatem gdy osią sporu, niezbędną do rozstrzygnięcia żądania o zwrot kwoty pieniężnej jest niewiążący, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., charakter takiego postanowienia. Jeżeli zaś nie powstało zobowiązanie z klauzuli poddanej kontroli incydentalnej, wobec strony uprawnionej na jej podstawie do pobrania świadczenia, potrzeba taka nie zachodzi, skoro już z faktu braku istnienia zobowiązania płyną dla konsumenta określone roszczenia. Taki właśnie związek zachodzi między wskazanymi podstawami roszczenia. Brak bowiem objęcia umowy powodów ubezpieczeniem w uzgodnionym towarzystwie ubezpieczeń prowadził, o czym dalej, do braku obowiązku zwrotu składki uiszczonej przez pozwanego. W tej konfiguracji odpadała potrzeba analizy postanowienia zobowiązującego do zwrotu pod kątem jego abuzywności.

Rozważając kwestię zaistnienia warunków zwrotu przez powodów kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na rzecz Banku należało zwrócić uwagę na następujące aspekty sprawy. Umowa kredytu ustanawiała w ustępach 7-10 paragrafu 9 podstawę zobowiązania powodów do zapłaty poszczególnych kwot tytułem kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, że Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...) S.A., kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od kwoty 320.560 zł. Kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A.

W świetle treści umowy obowiązkiem powodów, jako kredytobiorców, był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z konkretnym ubezpieczycielem, obejmującą swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy z dnia 30 marca 2007 r. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powodom kredytu. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić stanowiska Banku, jakoby treść stosunku ubezpieczenia była irrelevantna dla oceny istnienia po stronie powodów zobowiązania do zapłaty kwot pieniężnych na podstawie § 9 ust. 7-9 umowy. Umowa kredytu stanowiła źródło zobowiązania do zapłaty tych kwot, ale jego treścią był właśnie zwrot kosztów ubezpieczenia tej umowy. Innymi słowy samo zobowiązanie określało jego przyczynę prawną, bez której zaistnienia nie sposób konstruować obowiązku zapłaty przez powodów na rzecz pozwanej kwot pieniężnych. Sama umowa kredytu w tym względzie odwołuje się do treści innego stosunku prawnego. Gdyby umowa kredytu zawarta przez powodów nie została objęta ubezpieczeniem niskiego wkładu, wtedy obowiązek zwrotu kosztów tego ubezpieczenia nie powstałby, co jasno wynika z przytoczonych zapisów. Poniesienie tej składki przez Bank na rzecz innego podmiotu niż wymieniony w umowie uprawniało zatem powodów do odmowy wykonania zobowiązania. Skoro Bank w przygotowanym przez siebie formularzu umownym precyzyjnie wskazał podmiot, który udzielał ochrony ubezpieczeniowej, koszty której zwracać mieli powodowie, to udzielenie ochrony przez inny podmiot nie stanowiło podstawy żądania refinansowania spłaty tej składki. Jest to konsekwencją postawy Banku, który sam sformułował treść umowy i przedstawił ją do akceptacji powodom.

Zdaniem Sądu, chybione są twierdzenia pozwanej, jakoby z treści umowy i dokumentów „okołoumownych” wynikało, że obowiązek zwrotu kosztu ubezpieczenia przez powodów był niezależny od tożsamości ubezpieczyciela. W § 9 umowy firma ubezpieczyciela wymieniona jest w ust. 7. (kluczowym dla ukształtowania obowiązku zwrotu) i ust. 9. Brak wymienienia zaś firmy ubezpieczyciela w Regulaminie nie podważa treści umowy i nie prowadzi do zastąpienia obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia udzielanego przez konkretnego ubezpieczyciela ubezpieczeniem udzielanym przez dowolnego ubezpieczyciela. Wiążącą strony jest treść umowy nie zaś wzorca (art. 385 § 1 k.c.). Ten

ostatni może precyzować niektóre jej postanowienia, uzupełniać jej treść, wspomagać w dokonywaniu jej wykładni, ta jednak nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z brzmieniem umowy, w istocie bowiem zabieg taki nie byłby wykładnią umowy, lecz jej zastąpieniem w określonym zakresie przez wzorzec. Stąd fakt, że w regulaminie nie wskazano konkretnego ubezpieczyciela jest bez znaczenia, skoro umowa takie wskazanie zawiera. Umowa uszczegółowiając tę kwestię wyklucza taką wykładnię regulaminu, która dla porozumienia stron uszczegółowienie to czyniłoby nieznaczącym. Powtórzyć należy, że bez znaczenia jest tu ocena wpływu jaką zmiana ubezpieczyciela może mieć dla interesów ubezpieczonego czy kredytobiorców. Ocena ta jest wyłączona ze względu na jasne sformułowanie umowy.

W kontekście powyższego należy wskazać, że stosownie do przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd uznał że ww. postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, a przy tym nie określały też głównego świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względ na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, iż warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego główne świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyswiecać jego zawarciu.

Oceniana umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe). Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony

cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie kredytowej i Regulaminie zobowiązania powodów do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego analizowana umowa niewątpliwie i tak pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że ubezpieczenie niskiego wkładu było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorcy. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Antymonopolowego z 30.09.2002 r., XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura, jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej, niezależnie od nazwy jaką strony mu nadały. Zwrot opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powodów, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego, że określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny.

Sąd nie podzielił również poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu i Regulaminu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powodowie mieli pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie podjęli decyzję o inkorporowaniu go do umowy, wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia, a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacji.

Stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podziela następującą propozycję przedstawioną w doktrynie, zgodnie z którą niezgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385<sup>1</sup> § 3 zd. 1 KC). Kryterium rzeczywistego (realnego)

wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań-część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761-762).

Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniura* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14.04.2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną objęte jest konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6.03.2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączona byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach, w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze, nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Jest to sytuacja typowa dla nawiązania relacji pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą. Kwalifikowanie jej, jako noszącej znamiona rzeczywistego wpływu konsumenta na treść wzorca czyniłoby iluzoryczną ochronę interesów ogółu konsumentów, na podstawie analizowanych w tym miejscu przepisów. Wybór jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zatem o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli, jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nie podlegającej negocjacji co do samej jej treści (nie podlegającej negocjacji „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, że doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, że powodowie i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w ich umowie postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Bezsprzecznie, kwestionowane w sprawie postanowienie nie podlegało negocjacji co do samej swojej konstrukcji, powodowie nie mieli wpływu na to, jak zostaną określone przesłanki tworzące po ich stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. Negocjacji podlegała zatem sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że przed zawarciem umowy powodom wyjaśniono, że wobec udzielania im kredytu na 100% wartości nieruchomości, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest koniecznym warunkiem zawarcia umowy. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego - regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w Banku.

Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, że w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> § k.c.

Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń powodów dotyczących opłat pobranych w latach 2007, 2010 i 2013. Wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powodów bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powodów o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na unww, a nie roszczenia powodów w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powodów o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go periodycznie, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozvem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego banku kosztem powodów (kredytobiorców), na skutek nienależnie od nich pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że pozwany nie wykazał istnienia ważnej podstawy do pobrania od powodów drugiej (30.04.2010 r. - 5.670 zł), trzeciej (30.04.2013 r. - 7.843 zł) i czwartej (29.04.2016 r. - 8.322 zł) opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w łącznej kwocie 21.835 zł. Wszystkie trzy powyższe opłaty zostały bowiem pobrane od powodów w okresie, gdy ochrony ubezpieczeniowej z tytułu umów z niskim wkładem własnym udzielał Bankowi inny podmiot (tj. (...) S.A.), niż objęty zawartą przez strony umową kredytową (...) S.A. (obecnie: (...) S.A. (...)).

W ocenie Sądu, odmiennego stanowiska w powyższym zakresie nie uzasadnia bynajmniej okoliczność wskazana w piśmie pozwanego z 30 maja 2017 r. (k. 319), że w dniu 1 lipca 2016 r. Bank odzyskał od (...) S.A. część pobranej od powodów w dniu 29.04.2016 r. ww. czwartej opłaty z tytułu unww w kwocie 8.091 zł i przekazał te środki na rzecz (...) S.A. (...), wskazując, że od dnia 1 maja 2016 r. ochrony ubezpieczeniowej z tytułu unww udzielał Bankowi ponownie ww. podmiot.

Sąd uznał, że powyższa argumentacja pozwanego nie miała wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Po pierwsze należy podkreślić, że pozwany nie udowodnił podnoszonej przezeń okoliczności zawarcia w 2016 r. umowy z (...) S.A. (...), mimo nałożonego nań przez Sąd zobowiązania do przedstawienia umów zawartych z ww. ubezpieczycielem, pod rygorem oceny odmowy przedstawienia dowodów zgodnie z art. 233 § 2 k.p.c. (zarządzenie k. 255 i zpo k. 258). Po wtóre, ww. opłata podlegała zwrotowi na rzecz powodów nawet przy przyjęciu prawdziwości podnoszonego przez pozwanego faktu odebrania ww. opłaty od (...) S.A. i przekazania jej na rzecz (...) S.A. Trzeba bowiem zaakcentować, że - jak przyznał pozwany - ochronę ubezpieczeniową z ww. tytułu (...) S.A. świadczyła na rzecz Banku w okresie od 1 sierpnia 2010 r. do 30 kwietnia 2016 r. Nie ulega zatem wątpliwości, że w dacie pobrania od powodów ww. czwartej składki (tj. 29.04.2016 r.) ubezpieczycielem nww była (...) S.A., a tym samym powodowie nie byli wówczas zobowiązani do poniesienia przedmiotowych kosztów, wobec niespełnienia w tym zakresie przez pozwanego postanowień § 9 ust. 7 i 9 umowy kredytu, dotyczących ubezpieczenia kredytu na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. Ewentualne późniejsze przekazanie przez Bank ww. nienależnie pobranej od powodów kwoty podmiotowi przewidzianemu w umowie (co jednak pozostawało na gruncie niniejszej sprawy gołosłownym twierdzeniem pozwanego) nie skutkowało konwalidacją bezpodstawnego pobrania przez Bank od powodów ww. środków.

Mając powyższe na względzie, Sąd na podstawie art. 410 § 2 in principio k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 21.835 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranych od nich opłat za refinansowanie składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

Okres, od którego zasądzone zostały odsetki ustawowe od uwzględnionej części żądania pozwu wynika z uregulowania art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należną się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 zdanie pierwsze k.c.). Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego prowadzi do wniosku, że jest ono bezterminowym. Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego spełnienia. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24.08.2016 r., I ACa 320/16). Powodowie wezwali Bank do zapłaty ww. należności (bez odsetek) pismem doręczonym pozwanemu w dniu 31 października 2016 r. (k. 32). Pozwany popadł w opóźnienie uzasadniające zasądzenie odsetek od pierwszego dnia roboczego po doręczeniu mu ww. wezwania, tj. z dniem 2 listopada 2016 r. i od tej daty Sąd zasądził na rzecz powodów odsetki ustawowe za opóźnienie, oddalając przedmiotowe roszczenie w pozostałej części. W tym zakresie Sąd podzielił zajęte przez pozwanego w odpowiedzi na pozew stanowisko, zgodnie z którym powodowie nie mogą żądać odsetek za okres przed dniem doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty.

Sąd oddalił powództwo w pozostałej części, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank od powodów opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego co do zasady nie jest w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego obcą walutą postanowieniem abuzywnym. Powodowie otrzymali bowiem w zamian za ubezpieczenie świadczenie ekwiwalentne, ponieważ otrzymali wyższą kwotę kredytu, niż gdyby dostali zawierając standardową umowę kredytu hipotecznego. Właśnie za to, że Bank udzielił kredytu na 100% wartości nieruchomości, powodowie musieli zapłacić ubezpieczenie niskiego wkładu, czyli ustalonych przez pozwanego w tym wypadku 20% wartości nieruchomości. Brak zatem podstaw do uznania, że Bank nałożył na powodów obowiązek poniesienia dodatkowych opłat nie oferując nic w zamian. Przeciwnie, powodowie w zamian za to, że uzyskali wyższy kredyt musieli dodatkowo ubezpieczyć te dodatkowe 20% środków finansowych, które otrzymali od Banku właśnie dzięki ubezpieczeniu niskiego wkładu. Dlatego należy uznać, że co do zasady ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest z góry klauzulą abuzywną. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydziału Cywilnego Odwoławczego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 3.02.2017 r. sygn. akt V Ca 1089/16).

Odnosząc się szerzej do podniesionego przez powodów zarzutu braku ekwiwalentności, należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu powodowie używają tego pojęcia: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej, jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodach jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powodowie nie kwestionowali. Sprzeciwiali się natomiast argumentacji pozwanego podnosząc, że również Bank uzyskuje korzyść z udzielenia kredytu konsumentowi. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza.

W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje Bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożności. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki, czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, zgodnie z argumentacją powodów, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powodowie zaś nie kwestionują, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w uzasadnieniu wyroku z 20 listopada 2013 r. wydanego w sprawie VI ACa 1521/12. W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu Rejonowego, Sąd Apelacyjny w Warszawie pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku, nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce - czy na rzecz ubezpieczyciela, czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, to jest niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza powodów o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powodowie przywiązują największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nich ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak, to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powódkę z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której brak ekwiwalentności zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powodowie ostatecznie ponosili koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodów do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, że brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach z powodami będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązywali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powodowie zobowiązali się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążyć tokiem myślenia powodów również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko „kompetencji” do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdorazowego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wiarygodność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że

ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy, realizowanych na rzecz kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy Banku - ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu.

W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron - tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególnie ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80% wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powoda oraz ubezpieczenia mienia - nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał za nietrafne zakwestionowanie przez powodów dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Kolejna płaszczyzna podnoszonego przez powodów niedozwolonego charakteru postanowień umowy w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego obejmowała zarzut dezinformacji ze strony pozwanego Banku, co w ocenie powodów stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariancie proponowanym przez Bank, zawierającym postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego prowadziło do rażącego naruszenia interesu powodów.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyżej powołanym wyroku z 23.08.2011 r.). W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (vide: uchwała Sądu Najwyższego z 29.06.2007 r., III CZP 62/07). W istocie zatem

sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania łączącego go z przedsiębiorcą postanowienia za niedozwolone, o ile brak tej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22<sup>1</sup> k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 13.06.2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18.03.2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.).

W ocenianej sprawie postanowieniem takim jest konstrukcja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Rozwiązania tego nie można traktować jako należycie upowszechnionego co do konstrukcji w stosunkach panujących w 2007 r. Wystarczy przypomnieć, że sam pozwany umowę generalną ubezpieczenia zawarł w 2004 r. a zatem dopiero trzy lata wcześniej, co nie jest okresem wystarczającym dla dostarczenia na rynek konsumentki należytej wiedzy na temat tego typu rozwiązania. Nie można zatem przyjąć, że wiedza o środku zabezpieczenia interesów banku w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, sposobu jego funkcjonowania, konstrukcji była wśród konsumentów rozpowszechniona.

Ustalony w sprawie stan faktyczny nie daje jednak podstaw do uznania, że ze strony pozwanego Banku nastąpiła dezinformacja, która prowadziłaby do przyjęcia, że postanowienie to można uznać za niedozwolone. Z ustaleń czynionych w sprawie wynika, że powodom przedstawiono informacje o wysokości oprocentowania, opłatach bankowych. Jak wynika z zeznań powodów, przed podpisaniem umowy nie zapoznawali się dokładnie z jej treścią. W tym stanie rzeczy nie sposób mówić o dezinformacji powodów, skoro świadomie zrezygnowali z dokładnego zapoznania się z postanowieniami umowy. W tym kontekście nie może ostać się również zarzut powodów, jakoby owa dezinformacja miała nastąpić przez uregulowanie kwestii wysokości składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w Regulaminie. Powodowie nie zdołali bowiem obalić w toku procesu prawdziwości ich własnego pisemnego oświadczenia o tym, że otrzymali ww. Regulamin. W tym stanie rzeczy, Sąd uznał za chybiony podniesiony przez powodów zarzut ich dezinformacji ze strony Banku.

Za niewystarczające dla przyjęcia zarzutu abuzywności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego należy również uznać ryzyko zaistnienia tzw. regresu ubezpieczeniowego. Regres ten jest instytucją ustawową, jego istnienie nie może być rozpatrywane jako konsekwencja danego postanowienia umownego. Może mieć natomiast wpływ na ocenę wyważenia praw i obowiązków stron w szerszym aspekcie. Istotny jest w tym względzie stan istniejący w chwili zawarcia umowy, przeto późniejsze oświadczenia ubezpieczycieli nie mogą mieć znaczenia dla oceny tej kwestii. Rozpatrzyć należy konsekwencje zastosowania regresu ubezpieczeniowego, w szczególności, to czy dochodzi do pogorszenia sytuacji kredytobiorcy w razie jego zastosowania. Konsekwencją tą jest obowiązek zapłaty sumy kredytu

na rzecz innego niż Bank podmiotu - ubezpieczyciela. Konsument pozostaje zatem zobowiązany do zwrotu kredytu, tak jak był nim przed zastosowaniem regresu. Pozycja konsumenta nie ulega zatem pogorszeniu. W istocie zatem regres nie stanowi samodzielnej przesłanki do uznania konstrukcji unww za abuzywną. Dopiero powiązanie go z tą okolicznością, że koszt tego ubezpieczenia ponosi konsument czyni ową klauzulę wątpliwą pod względem wyważenia praw i obowiązków stron umowy kredytu w tym zakresie. Obowiązek zapłaty kwoty pieniężnej mającej na celu zwrot kosztów ubezpieczenia nie jest przysporzeniem dla Banku niecelowym, gdyż zabezpiecza on konkretny interes Banku, pozostający w granicach sensu gospodarczego umowy kredytu. Jest konkretnym obciążeniem, które konsument zobowiązuje się ponieść po to, by otrzymać dostęp do środków finansowych na warunkach korzystniejszych niż przewidziane przy zastosowaniu standardowych środków zabezpieczenia interesów kontrahenta. Argumentacja dotycząca regresu ubezpieczeniowego również nie mogła mieć znaczenia dla oceny prawidłowości zastosowania konstrukcji unww na gruncie analizowanego stosunku prawnego.

Dodatkowo należy wskazać, że trafnie pozwany, kwestionując aprioryczną, wynikającą z samej konstrukcji owego środka prawnego, abuzywność postanowienia dotyczącego zwrot kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). W przeciwieństwie do uchwał Komisji Nadzoru Finansowego można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnienia przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354).

W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 35 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715 ze zm.) ustawodawca wymienił koszt ubezpieczenia spłaty kredytu jako element umowy o kredyt. Akt ten znajduje zastosowanie do umów takich jak zawarta z powodami, o czym stanowi wprost art. 4 ust. 2 pkt 1 tej ustawy. Skoro ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia Bank nie powinien obciążać kredytobiorcy kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego udziału własnego. Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne.

Kolejno trzeba podkreślić, że z treści zawartej przez strony umowy kredytowej wynika, że nie można uznać za abuzywny postanowienia zawartego w § 9 pkt 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.946 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne - clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem.

Należy przy tym podkreślić, że ww. kwota 2.946 zł odnosi się do ogółu kosztów ubezpieczenia, jak stanowi umowa. Może się na nią zatem składać wiele pozycji, jak choćby składka, obsługa ubezpieczenia w Banku, koszty przelewów itp. Najważniejsze jest jednak to, że klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile i za jaki okres płaci. Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu Rejonowego, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie.

Pozwany, przewidując w umowie refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie zastosował zatem niedozwolonej klauzuli umownej wobec powodów, a uiszczona pierwsza składka ubezpieczenia niskiego wkładu wynikała z ważnej umowy stron, która nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego ani nie naruszała dobrych obyczajów. Nie była sprzeczna z art. 5 k.c. i art. 58 k.c. i nie naruszała art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., gdyż powodowie byli poinformowani o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Mając też możliwość zapoznania się z ogólnie dostępnym regulaminem i cennikiem powodowie mieli realny wpływ na ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia, które zwalniałoby ich od obowiązku zapłaty ubezpieczenia w razie zaistnienia warunków, ściśle określonych w umowie. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanego. Powodowie nie wykazali, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie unww stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanej pierwszej opłaty tytułem unww.

Podkreślić należy, że powodowie przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie mieli możliwość zapoznania się z jej treścią. Powodowie nie udowodnili bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił im dokładne przeczytanie umowy przed jej podpisaniem. Należy przy tym zaakcentować, że § 9 umowy wskazuje, że za pierwszy okres ubezpieczenia opłata za unww wynosi 2.946 zł, a zgodnie z § 2 tej umowy stanowi ona także koszt kredytu. Oznacza to zatem, że powodowie już w chwili udzielania kredytu znali dokładną wysokość uiszczanej przez nich pierwszej opłaty za ubezpieczenie na 36 miesięczny okres. Jest to związane z tym, że strona powodowa nie wpłaciła wkładu własnego, a więc jego wysokość powinna zostać ubezpieczona zgodnie z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy nie była kwestionowana.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. (pkt 3. wyroku). Powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 88,11%. Powodowie ponieśli koszty zastępstwa procesowego przez radcę prawnego w kwocie 4.800 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.000 zł - tj. łącznie 5.817 zł. Pozwany poniósł wydatek na ustanowienie pełnomocnika w kwocie 4.800 zł oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Łącznie koszty procesu wyniosły zatem w niniejszej sprawie 10.634 zł, z czego pozwany powinien ponieść 88,11%, tj. 9.369,62 zł. Skoro zaś pozwany poniósł koszt 4.817 zł, to po jego stronie zrodził się obowiązek zwrotu kwoty 4.552,62 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy wydatkami poniesionymi przez powodów (5.817 zł) a tymi, które powinni oni ponieść zgodnie z wynikiem procesu (1.264,38 zł).

Zarządzenie: (...).

Dnia 15 września 2017 roku.